



9/2010 (18)

Wychowanie w spirali niepewnej przyszłości

Piotr Mazur

Nie zawsze możemy kształtować lepszą przyszłość dla naszych dzieci, ale zawsze powinniśmy kształtować nasze dzieci dla czekającej nas przyszłości.

Franklin D. Roosevelt

Wiek XXI to okres przemian cywilizacyjnych. Jesteśmy świadkami szybkiego rozwoju zarówno współczesnej nauki, jak i techniki. To, co jeszcze w wieku XIX, a nawet XX, wydawało się nierealne – dziś jest już rzeczywistością. To, co wydawało się fantastyczną mrzonką – dziś stało się faktem. Rozwój nauki, a co za tym idzie również techniki i informatyzacji, doprowadził do rozwoju społeczeństwa. W tym rozwoju dostrzegamy wielkie nadzieje i szanse na lepsze życie dla człowieka i świata, ale trzeba również zauważać powstające zagrożenia. Na zagrożenia te zwrócił uwagę między innymi o. J.M. Bocheński, który w 1992 roku przestrzegał:

Wiedza i rozum są dzisiaj tak zagrożone, jak to się niegdyś rzadko zdarzało, a wraz z nimi zagrożone jest także to, co ludzkie po prostu: człowieczeństwo¹.

Człowiek twórcą przyszłości

Jednym z głównych zagrożeń człowieczeństwa jest to, co stanowi również szansę dla jego rozwoju, a mianowicie możliwość przewidywania i projektowania przyszłości. Projektowanie jest tym łatwiejsze, im lepsze są zdobycze naukowe, techniczne, które umożliwiają człowiekowi kreowanie swojej przyszłości. Jak zauważa A. Peccei, człowiek osiągnął możliwość przewidywania niedalekiej przyszłości i zabezpieczenia się przed niektórymi jej przypadkami, ale jednocześnie postęp ten ma również skutek

¹ Cyt. za: *Dobre obyczaje w nauce*, Warszawa 2001.

odwrotny. W większości przypadków za te doraźne sukcesy, trzeba będzie w przyszłości zapłacić wysoką cenę.

Jednocześnie w dobie poszukiwania postępu zapomina się o zasadach etyki, które mogłyby zapewnić harmonię podejmowanych przedsięwzięć. Człowiek wkracza na wszystkie drogi, jakie otwiera przed nim technika, ale nie pyta dokąd może to go zaprowadzić. Stąd też jego przyszłość jest niepewna i bardziej nieprzewidywalna niż kiedykolwiek².

Według A. Pecceiego człowiek jest panem swojej przyszłości. Zdaniem autora:

Przyszłość, która nas dotyczy, przyszłość, na którą mogą liczyć czy też której mogą się lękać pokolenia żyjące i te, które bezpośrednio po nich nadejdą, będzie na pewno efektem wyborów dokonanych przez człowieka. Człowiek współczesny stał się głównym sprawcą przemian w tym małym zakątku Wszechświata, którego stał się panem. W tych okolicznościach przyszłość zależy wyłącznie od niego. Mówiąc dokładniej, będzie zależec od tego, co będą robić dzień po dniu miliardy mieszkańców naszej planety i w jaki sposób to będą czynić. Jeśli okaże się produktem ich nieporządku, walk czy też ich małości, będzie to przyszłość żałowana, w świecie nie nadającym się do życia. Jeśli natomiast będzie to dzieło odpowiedzialne, rezultat ich wysiłków, by działać lepiej niż to ma miejsce w chwili obecnej, może stać się przyszłością godną naszego ludzkiego gatunku w świecie, w którym my sami, nasze dzieci i wnuki będą mogli żyć, pracować i kochać w pokoju³.

Kolejne zagrożenie człowieczeństwa wynika z tego, że chociaż współczesny człowiek zdolny jest do przekształcania wszystkiego, to zapomina o własnym rozwoju. Proces kształcenia i wychowania skupiony został na celach i problemach natury materialnej, skoncentrowanych głównie na nauce wytwarzania rzeczy. Niestety, w tym pędzie za dobrami materialnymi brakuje zainteresowania tym, żeby człowiek w pełni był człowiekiem⁴.

Jakość człowieka ma ogromne znaczenie dla przyszłości. To ona decydowała o wielkości Grecji i chwale Rzymu, jak również o ich upadku. To jakość ludzi decyduje o rozwoju i upadku na-

² Por. A. Peccei, *Przyszłość jest w naszych rękach*, Warszawa 1987, s. 23-24.

³ Tamże, s. 30.

⁴ Por. tamże, s. 25, 140-141.

rodów, państw, cywilizacji. Jakość mieszkańców naszej planety zadecyduje również o naszej przyszłości.

Współczesny człowiek odbiega od wizji człowieka przedstawionej przez Leonardo da Vinci.

W szkicu *Człowiek witruwiański* (1490 r.) przedstawił człowieka, wpisanego w okrąg i kwadrat. Jest to symbol człowieka o idealnych i harmonijnych proporcjach, doskonale wkomponowanego w środowisko naturalne.

Wizja współczesnego człowieka bliższa jest tej, którą określić można jako wizję człowieka zdeintegrowanego. Owa dezintegracja wynika głównie z istniejącego rozpadu pomiędzy sferą poznawczą a postawą życiową, pomiędzy „mieć” a „być”. Jest ona również wynikiem nastawienia konsumpcyjnego, mało aktywnego i twórczego; wyczynowego, to znaczy koncentrującego swoją uwagę na osiągnięciu wyników w wąskiej dziedzinie; stadnego (manipulowanego), który działa i myśli według standardów lansowanych przez mass media⁵.

Człowiek współczesny pozbawiony został równowagi, przebywa w stanie zakłócenia, działa w sposób niespójny, jakby schizofreniczny. Zdaniem A. Pecceiego istnieje przepaść pomiędzy potęgą i ogromem posiadanej przez nas wiedzy naukowej a właściwym jej wykorzystywaniem:

Wyrwaliśmy Naturze sekret budowy atomu, ale posługujemy się nim zwłaszcza po to, by produkować coraz więcej bomb. (...) Produkujemy różnego rodzaju dobra na skalę bezprecedensową, tworząc wąskie gardła w niektórych regionach przyłoczonych obfitością, podczas gdy gdzie indziej panują biblijne klęski głodu i nędzy. Wyruszyliśmy na podbój kosmosu po zdobyciu Ziemi, ale nie potrafimy na niej rządzić⁶.

Zdeformowany człowiek musi żyć w środowisku, które sam kapryśnie przekształcił. Jest to człowiek nastawiony na siłę i wysokość. Im więcej zyskujemy na sile i wysokości, tym większy i bardziej bolesny będzie nasz upadek⁷.

⁵ Por. F. Blachnicki, *Personalistyczno-maryjna koncepcja wychowania młodzieży*, w: *Pedagogika pastoralna*, red. M. Marczewski, Lublin 2003, s. 139; J. Mikulski, *Nowy człowiek jako model wychowania w Ruchu Światło-Życie*, w: *Pedagogika pastoralna*, dz. cyt., s. 148.

⁶ A. Peccei, *Przyszłość jest w naszych rękach*, dz. cyt., s. 144.

⁷ Por. tamże, s. 144.

Wychować nowego człowieka

Każdy rodzący się człowiek – funkcjonując w określonym społeczeństwie – wchodzi w pewną kulturę. Poznaje ją, przyjmuje, działa w oparciu o normy w niej utrwalone, ale również jest jej współtwórcą. Kultura natomiast w sposób bezpośredni lub pośredni oddziałuje na ludzką osobowość. Dzięki niej – cytując Arystotelesa – „człowiek staje się bardziej człowieczym”, wkracza w większe bogactwo swej egzystencji⁸. Według A. Pecceiego przyszłość będzie zależała od wielkiego odrodzenia kulturalnego albo nie będzie jej wcale⁹.

Jednym z zadań kultury jest wychowanie. W języku polskim „wychowanie” pierwotnie oznaczało żywienie lub utrzymanie kogoś przez dostarczanie środków do życia. Dlatego też dobrze kogoś chować znaczyło tyle, co dobrze go odżywiać, stąd też pojęcie to odnoszono również do zwierząt czy roślin. Dopiero w XIX wieku nadano mu znaczenie przenośne zaczerpnięte z łac. *educō* – wyciągać, wydobywać, wyprowadzać coś ku górze¹⁰.

Badania nad istotą pojęcia „wychowanie” wskazują, że można doszukiwać się jego znaczenia w wyrazie „chowanie” rozumiane jako skrywanie, czyli chowanie czegoś przed kimś. Połączenie go z przedrostkiem „wy-” nadaje mu nowy sens, nawiązujący do etymologii słowa „edukacja”, gdzie wychowanie jest „wydobywaniem” na jaw tego, co jest chowane. Tak więc wychowanie umożliwia dostrzeżenie tego, co ukrywa natura ludzka, co jest jej duchowym bogactwem, dzięki któremu człowiek może stać się osobą świadomie realizującą się w życiu¹¹.

Wychowanie jest pojęciem wieloznacznym i różnie interpretowanym¹². Według opinii S. Kunowskiego wszystkie konieczne elementy definicji wychowania można uogólnić w następującym ramowym określeniu:

⁸ Por. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 2000, s. 329.

⁹ Por. A. Peccei, *Przyszłość jest w naszych rękach*, dz. cyt., s. 31.

¹⁰ Por. *Leksykon PWN. Pedagogika*, red. B. Milerski, B. Śliwowski, Warszawa 2000, s. 274; S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2000, s. 165.

¹¹ Por. *Leksykon PWN. Pedagogika*, dz. cyt., s. 274.

¹² Definicje wychowania szeroko omawiają m.in.: M. Łobocki, *ABC wychowania*, Lublin 1999, s. 57-77; M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 230-254.

wychowanie jest zawsze społecznie uznanym systemem działania pokoleń starszych na dorastające, celem pokierowania ich wszechstronnym rozwojem dla przygotowania według określonego ideału nowego człowieka do przyszłego życia¹³.

Z kolei Jan Paweł II w przemówieniu do przedstawicieli UNESCO stwierdził jednoznacznie, że:

w wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, aby bardziej „był”, a nie tylko więcej „miał” – aby więc poprzez wszystko, co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, aby również umiał bardziej „być” nie tylko „z drugimi”, ale także i „dla drugich”¹⁴.

W nawiązaniu do wcześniejszej koncepcji A. Pecceiego i przytoczonych definicji, możemy przyjąć, że wychowanie polega na podejmowaniu takich działań, które istocie ludzkiej pozwalają odnaleźć się w swoim człowieczeństwie¹⁵.

Człowiek to istota, która podlega nieustannym zmianom. Całe jego życie polega na zdobywaniu wiedzy niezbędnej do funkcjonowania w świecie. Ten aspekt zmienności związany jest przede wszystkim z osobowym rozwojem człowieka.

Celem nowoczesnego wychowania jest formowanie „nowego człowieka”. Wychowanek ma zatem osiąść określone cechy psychiczne i społeczne. Fundamentalnym celem wychowania powinien być zatem integralny, wszechstronny rozwój jednostki, wzrost całej jej osoby. Należy zatem, dążyć do wzrostu całej osoby, który obejmuje jego sferę intelektualną, emocjonalną, fizyczną, społeczną, jak i duchową.

Uczyć się, aby myśleć

Warunkiem prawidłowego rozwoju społeczno-politycznego, gospodarczego, kulturalnego kraju jest stopień i zakres

¹³ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, dz. cyt., s. 170.

¹⁴ Jan Paweł II, *Wychowanie jest pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury*, Przemówienie w siedzibie UNESCO – Paryż 02.06.1980, w: *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, red. S. Urbański, Warszawa 2000, s. 130.

¹⁵ Por. J. Tarnowski, *Pedagogika dialogu*, w: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, Stalowa Wola, s. 69.

inwestowania w naukę. Konieczność inwestowania w edukację jest zatem podstawowym obowiązkiem państwa. Aż trudno uwierzyć, że edukacja szkolna obejmuje tylko ¼ obywateli świata, a wydatki na nią średnio wynoszą zaledwie 5% światowego produktu brutto¹⁶.

W Raporcie dla UNESCO, przedłożonym przez Międzynarodową Komisję do spraw Edukacji XXI wieku pod przewodnictwem J. Delorsa, podkreśla się, iż współczesna edukacja powinna koncentrować się wokół czterech aspektów kształcenia, które w przyszłości będą dla każdej jednostki filarami jej wiedzy¹⁷:

- a) uczyć się, aby wiedzieć;
- b) uczyć się, aby działać;
- c) uczyć się, aby żyć wspólnie;
- d) uczyć się, aby być.

Uczyć się, aby wiedzieć, czyli uczyć się, aby umieć korzystać z możliwości, które stwarza edukacja przez całe życie. Głównym celem jest zdobycie narzędzia rozumienia człowieka i świata. Za sukces uznać należy rozbudzenie zainteresowań intelektualnych i kształtowanie postaw krytycznych, umożliwiających odkrywanie rzeczywistości. Warto sobie uświadomić wyzwania edukacji wynikające z faktu, że w latach 1970-2000 dokonał się aż ośmiokrotny wzrost zasobów ludzkiej wiedzy!¹⁸.

Uczyć się, aby działać – oznacza przede wszystkim uzyskanie kompetencji, które pozwolą rozwiązywać życiowe problemy i wyposażą jednostkę w umiejętność pracy w zespole. Uczniowie winni umieć oddziaływać na swoje środowisko. Ich przygotowanie zawodowe powinno pozwalać na umiejętne i skuteczne działanie w sytuacjach trudnych.

Uczyć się, aby żyć wspólnie, czyli uczyć się współżycia z innymi. Niewątpliwie jest to jedno z największych wyzwań współczesnej edukacji. Współczesny świat potrzebuje wspólnego działania na rzecz szeroko pojmowanego dobra. Edukacja winna służyć uczestnictwu i współpracy z innymi na wszystkich płaszczyznach

¹⁶ Por. Cz. Banach, *Człowiek wobec wyzwań globalizacji i transformacji ustrojowej w Polsce*, w: *Pedagogika wobec zagrożeń, kryzysów i nadziei*, red. T. Borowska, Kraków 2002, s. 15.

¹⁷ Por. T. Maszczak, *Wyznaczniki edukacji w obliczu przemian społecznych*, w: *Edukacja w dialogu i reformie*, red. A. Karpińska, Białystok 2002, s. 103-112.

¹⁸ Por. Cz. Banach, *Edukacja wobec współczesnego świata i człowieka*, w: *Nauki pedagogiczne w teorii i praktyce edukacyjnej*, red. J. Kuźma, J. Morbitzer, Kraków 2003, s. 63.

ludzkiej działalności. Uczniowie powinni wzbogacać swą wiedzę o innych, ich kulturze i duchowości oraz podejmować wspólne działania w duchu wzajemnego poszanowania i zrozumienia. Za niezwykle cenną uznać należy wymianę młodzieży w ramach programu *Sokrates Comenius*.

Uczyć się, aby być – zadaniem edukacji jest nieustanny rozwój osobowości człowieka. Nawiązać nam trzeba do myśli G. Marcela, że „więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada”. Celem edukacji jest zatem ukształtowanie człowieka mądrego i dobrego.

W kontekście wcześniej zasygnalizowanych postulatów należy dodać jeszcze jeden istotny wymiar nowoczesnego kształcenia: uczyć się, aby myśleć! Celem szkoły jest przede wszystkim, aby młody człowiek nauczył się samodzielnego myślenia.

Czym zatem jest myślenie? Myśleć, to znaczy rozmawiać z sobą samym, to krytyczna refleksja nad światem i życiem człowieka. To również umiejętny sposób wypowiedzi. O bystrości w myśleniu świadczy między innymi sposób wyrażania się. Samodzielność w myśleniu jest zatem trudną sztuką, którą powinien nabyć każdy absolwent szkoły średniej.

Bezspornie największym skarbem współczesnego człowieka jest kapitał ludzki, jest inwestowanie w zdobywanie wiedzy, uzyskiwanie odpowiednich kwalifikacji, nabywanie umiejętności. Za najcenniejszy skarb uznać należy samodzielność w myśleniu.

Dlaczego młodzieży tak trudno jest sformułować własne zdanie? Myślę, że problem tkwi już w pierwszych etapach edukacji. Począwszy od przedszkola, dziecko musi odpowiadać zgodnie z życzeniem nauczyciela. Jak wskazuje D. Klus-Stańska, w edukacji wczesnoszkolnej blokowany jest indywidualizm i ciekawość poznawcza ucznia. Nauczyciele, zadając pytania, oczekują konkretnych odpowiedzi. Wiadomości przekazywane uczniom traktowane są – używając określenia P. Feire – jako depozyt złożony w banku. Tak jak zostały przekazane przez nauczyciela, tak muszą być odtworzone przez uczniów¹⁹. Bardzo ważny egzamin dziecko przeżywa również, gdy ma 9 lat. Jest to egzamin przed I Komunią Świętą. Uczeń musi opanować gotowe pytania i odpowiedzi. Uczy się definicji, których zasadniczo nie rozumie.

¹⁹ Por. D. Klus-Stańska, *Konstruowanie wiedzy w szkole*, Olsztyn 2000; P. Ferie, „Bankowa koncepcja edukacji” jako narzędzie opresji, w: *Edukacja i wyzwolenie*, red. K. Blusz, Kraków 1992, s. 67-78.

A przecież ważniejsze jest to, jak ono pojmuje anioła, jak ono wyobraża sobie Pana Boga itp.

W kolejnych etapach edukacyjnych uczeń podporządkowuje się swoistej grze. Trzeba odpowiedzieć tak, żeby nauczyciel był zadowolony. Przygotowując się do sprawdzianu w klasie VI, egzaminu pogimnazjalnego czy też maturalnego, uczniowie koncentrują się głównie na tym, żeby odpowiedzieć zgodnie z oczekiwaniami układających pytania.

Szkoła jest miejscem uczenia się, poszukiwania wiedzy, a więc stawiania pytań. Na każdym etapie edukacyjnym (począwszy do przedszkola) uczeń powinien mieć możliwość do formułowania trudnych pytań, a także do wyrażania swoich wątpliwości. Niestety, niepokojącym zjawiskiem w polskiej szkole jest lęk nauczycieli przed pytaniami uczniów. Dlaczego tak się dzieje? Czyżby wynikało to z naszych braków w wykształceniu? A może jest to rezultat naszego funkcjonowania w bezrefleksyjnym społeczeństwie? Przecież doskonale widzimy, że w wielu dziedzinach życia społecznego zasadą awansu jest tak zwane *bierny, mierny, ale wierny*.

Jak podaje Cz. Kupisiewicz, od 50 do 80% wypowiedzianych w nauczaniu słów przypada na nauczyciela; on też stawia przeciętnie około 300 pytań dziennie²⁰. W Niemczech funkcjonuje określenie nauczania jako czynności, której istota polega na tym, iż, jeden mówi, a pozostali milczą (*Wenn alles schweigt und einer spricht, da nennt man so was Unterricht*)²¹. Niestety, ono ciągle jeszcze jest aktualne.

A. de Saint-Exupery w swojej książce *Twierdza* daje następujące wskazówki. Jakże są one aktualne dla wszystkich wychowawców i nauczycieli:

Wasz obowiązek nie polega na tym,
żeby w dzieciach zabijać człowieka,
ani żeby go zamieniać w mrówkę,
której przyjdzie żyć w mrowisku.
Nieważne jest w moich oczach czy człowiek
będzie mniej, czy więcej posiadał.
Ważne jest czy będzie mniej, czy więcej człowiekiem.

²⁰ Por. Cz. Kupisiewicz, *Koncepcje reform szkolnych w wybranych krajach świata na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1995, s. 14-15.

²¹ Por. tamże, s. 12.

Nie zasypujcie ich więc pustymi formułami,
ale obfitością obrazów, z których rodzą się struktury.
Nie wpajajcie im martwej wiedzy,
ale dawajcie im pewien styl myślenia,
który pozwoli ująć istotę rzeczy
i dać im możliwość własnego sukcesu i spełnienia.

Misją współczesnej szkoły jest posługa myślenia. Jej zadaniem jest wzbudzanie naukowej dociekliwości, pobudzanie do stawiania pytań i uczciwości w poszukiwaniu na nie odpowiedzi. O jakości kształcenia szkoły nie świadczy liczba rozdanych świadectw, ale mądrość i styl myślenia ich absolwentów.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – WYCHOWANIE, EDUKACJA, PRZYSZŁOŚĆ,
MYŚLENIE

SUMMARY

P. MAZUR, *Education in the Spiral of Uncertain Future*

The author in the article presented Aurelio Peccei's concept of the future, which assumes that the future depends on the great cultural revival. One of the objectives of culture is education. According to the author, modern education aims at forming "a new man". In this context, he drew attention to developing the ability to think independently and to become responsible for the future of an individual as well as the society.

Piotr Mazur, doktor habilitowany, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie, członek Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Autor książek i publikacji z zakresu pedagogiki pastoralnej, edukacji szkolnej i historii wychowania.